GONIEC KRAKOWSKI

30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 Kor. 50 h. Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 Kor. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Rok I. | Kraków, Piątek 13. grudnia 1918. | Nr. 164.

Nie partya, lecz — Patria.

Kraków, 12 grudnia. — W zamęcie walk partyjnych zbyt często się u nas zapomina o najgłówniejszym celu, którym wszystkie partye polskie służyć powinny, a którym jest — Polska.

Zwłaszcza w momencie obecnym, momencie wielkiego przełomu dziejowego, w momencie, decydującym o losach i granicach Polski, **powinniśmy dla dobra sprawy całego narodu nałożyć wędzidło ambicyom partyjnym,** bo każda rysa wewnętrzna, każdy objaw wewnętrznego rozdźwięku, nieładu, chaosu pogarsza położenie nasze na zewnątrz, utrudnia osiągnięcie Polski wielkiej i silnej.

Nie miesiące już, ale **tygodnie i dni dzielą nas od chwili, kiedy na kongresie pokojowym rozstrzygną się losy Polski.** A, jak świadczą o tem doniesienia o programie, według którego kongres ten odbywać się będzie, nie będzie on w niczem podobny do znanych nam poprzednich kongresów. Nie będzie tam wielkich sporów ani targów, nowe urządzenie Europy będzie wprost podyktowane przez państwa koalicyjne, a w dyktacie tym koalicya kierować się oczywiście będzie przedewszystkiem względami na swój własny interes.

Wobec takiego stanu rzeczy reprezentacyi polskiej za granicą, będącej w kontakcie z koalicyą i mającej bronić interesów Polski, cały naród, wszystkie warstwy, wszystkie partye polskie powinny użyczyć jak najsilniejszego poparcia.

Reprezentacyą naszą wobec zwycięskich państw koalicyi za granicą jest Polski Komitet Narodowy, mający główną siedzibę w Paryżu, jako w stolicy tego państwa, którego wpływ na ukształtowanie się losów Polski najsilniej zaznaczyć się może. Ujemną stroną tego Komitetu jest to, iż, podobnie jak obecny gabinet warszawski, tak i ten Komitet, składa się prawie wyłącznie z ludzi jednego i tego samego obozu, z tą tylko różnicą, że gabinet warszawski ma fizyognomię partyjnie socyalistyczną, Komitet zaś paryski — narodowo-demokratyczną.

I jedno i drugie jet nienormalne i jedno i drugie grozić może sprawie polskiej niebezpieczeństwem. Tak jak domagamy się i domagać się winniśmy zrekonstruowania gabinetu warszawskiego w taki sposób, iżby mógł on uchodzić za wyraz opinii całego narodu, nie jego drobniuchnego ułamka, tak też w interesie sprawy polskiej, który to interes w naszych decyzyach winien być jedynie miarodajnym, leży, aby i polski Komitet narodowy mógł uchodzić wobec koalicyi za mandataryusza całego narodu. Stać się zaś to może w dwojaki sposób: albo rząd warszawski oficyalnie powierzy Komitetowi paryskiemu reprezentacyę i obronę interesów Polski na kongresie pokojowym, podobnie, jak to uczynił sejm polski byłego zaboru pruskiego, albo najważniejsze stronnictwa polskie, a więc Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska Partya Socyalno-Demokratyczna, teraz, w ostatniej już choćby chwili, **wyślą ze swej strony delegatów do paryskiego Komitetu Narodowego,** aby wzmocnić w ten sposób jego pozycyę i pokrzyżować wrogie machinacye, usiłujące przedstawić w oczach koalicyi ów Komitet i jego żądania, jako żądania jednego polskiego kierunku politycznego, nie zaś całego narodu.

Jak nam wiadomo, Komitet paryski od roku już domaga się od dwóch wymienionych stronnictw uzupełnienia swego składu w powyższy sposób, dotychczas jednak — bez skutku. Na przeszkodzie temu stoją ambicye partyjne, idące w kierunku ignorowania Komitetu paryskiego, którego zasługi dla sprawy polskiej są niezaprzeczenie wielkie, a tem samem dezawuowania go wobec koalicyi. Prowadzenie wobec Komitetu paryskiego nadal tego rodzaju ciasnej, partyjnej polityki byłoby szkodnictwem narodowem o skutkach wprost nieprzewidzianych.

Dziś nie względy partyjne, lecz wzgląd na najwyższy interes Polski powinien być motywem wszelkich działań partyi politycznych. **Idzie o granice Polski, o jej szczęście i pomyślność.** Dla takich celów warto zapomnieć na krótki choćby moment, aż do bliskiego już kongresu pokojowego, o zawiściach i antagonizmach partyjnych i nie tylko warto, ale trzeba udzielić jak najwybitniejszego poparcia polskiemu Komitetowi paryskiemu. Potem, jak już naczelny cel naszej polityki narodowej będzie osiągnięty, będzie dość czasu na prowadzenie porachunków partyjnych. Dziś na sztandarach wszystkich polskich stronnictw politycznych winno być wypisane jedno tylko hasło, a mianowicie: **nie partya, lecz — Patria!**

(—cki).

Śląsk — samodzielną republiką!

NOWE ŁAJDACTWO NIEMIECKIE.

Bytom, 12 grudnia. — W Bytomiu rozszerzano wczoraj odezwę polsko-niemiecką, którą podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu, ze wszystkiemi błędami w polskim tekście:

ODEZWA.

„Szlązk samodzielna republika!"

Na Górno Szląsku tworzi się temczasowo porozumienie między po polsku i po niemiecku mówiącymi, **żeby Szląsk za samodzielną republikę zaprowadzić. Szląsk ma być jako samowładny do Niemieckiego kraju należący.**

Mowa urzędowa ma być polska i niemiecką oprocztego przynależytość kościoła do żądu krajowego ma nieruszoną zostać. Odszczypienie od Berlina ma się w przyszłym tygodniu spełnić.

* * *

Obok tekstu polskiego zawiera odezwa tekst niemiecki. Haniebna polszczyzna wskazuje, że odezwa wyszła z kół niemieckich, które wszelkich sił i środków używają, byle tylko zatrzymać ziemie przynależne do Polski.

Czesi muszą mieć Śląsk cieszyński!?

Warszawa, 11 grudnia. — (Kg) Obiega pogłoska, **że Czesi wdrożyli daleko idącą akcyę w celu otrzymania Śląska cieszyńskiego.** Nie tracą oni czasu i przez swych przedstawicieli i dzięki bardzo energicznej działalności zdołali podobno dla swej myśli pozyskać część polityków francuskich oraz osób ze sfer rządzących.

Koalicya a Polska.

Wywiad naszego korespondenta szwajcarskiego z redaktorami „Journal de Geneve" i „Gazette de Lausanne".

JEDNOMYŚLNOŚĆ KOALICYI W ZAMIARZE ODBUDOWANIA SILNEJ POLSKI. — OCZEKIWANIE NA UREGULOWANIE STOSUNKÓW W POLSCE. — ZACHWYTY NAD OSOBĄ I DZIAŁALNOŚCIĄ PADEREWSKIEGO. — MISTRZ PADEREWSKI WRÓCI DO POLSKI TYLKO NA ROK.

Genewa, 4 grudnia. — **Po powrocie publicystów szwajcarskich z Ameryki, udałem się do redaktora „Journal de Geneve" i redaktora „Gazette de Lausanne", celem dowiedzenia się, jak przedstawia się nasza sprawa w państwach koalicyi.**

Obaj ci panowie przyjęli mię bardzo serdecznie i oświadczyli mi, że prezydent Wilson ma tak jasno wykreśloną drogę, a z drugiej strony tak dobrze skrystalizowane pojęcia sprawiedliwości, że niema żadnych powodów do obawy. P. Wiljam Martin zapewnił mię, że sprawa Polski jak najlepiej stoi w państwach koalicyi i wszelkie zakusy przeciw Polsce są z góry skazane na zagładę. Pan Dawid, który kilkakrotnie widział się z Paderewskim w Ameryce, twierdził toż samo, dodając, że koalicya jednogłośnie chce odbudowania silnej Polski, któraby ułożyła się z sąsiadami na drodze porozumienia. Zdaniem jego z niecierpliwością wyczekują na zachodzie ułożenia się stosunków wewnętrznych w Polsce i skrystalizowania się **rządu,** z którym ostatecznie koalicya mogłaby rozmawiać i układać się.

Wśród zachwytów nad osobą mistrza Paderewskiego oświadczył mi p. Dawid, że Paderewski poświęcił się zupełnie dla sprawy narodu polskiego, że dzięki jego pracy i wpływom wiele dobrego udało się dla Polski zrobić. Sam Paderewski nie ma żadnych ambicyi osobistych, wróci do Polski na jaki rok, a potem pędzić będzie życie, jak dotąd, między Szwajcaryą a Ameryką.

Zapytany o kwestyi ekonomicznej oświadczył p. Dawid, że Ameryka gotowa jest spieszyć Polsce z wszelką pomocą, jak zresztą każdemu narodowi. Kilkakrotnie podkreślił p. Dawid w długiej naszej rozmowie, że skonsolidowanie się wewnętrzne Polski, wzniesienie się ponad partye obecnie, a zabieganie około całości kraju byłoby najmniej widziane w państwach koalicyi i byłoby dla Polski najkorzystniejsze.

Józef Piłsudski o czerwonym sztandarze.

Warszawa, 10 grudnia. — Wczoraj zjazd frakcyi rewolucyjnej P. P. S. uchwalił **rezolucyę, protestującą przeciwko zdjęciu z Zamku czerwonego sztandaru, zatkniętego tam przed kilkoma tygodniami** po manifestacyi socyalistycznej przez frakcyę rewolucyjną P. P. S.

Zdjęcia sztandaru domagały się stronnictwa niesocyalistyczne od dawna.

Odbyty przed miesiącem zjazd Stow. robotników chrześcijańskich wysłał nawet w tej sprawie specyalną delegacyę do komendanta Piłsudskiego, domagając się zdjęcia sztandaru.

Delegacya ta zdawała potem sprawozdanie zjazdowi ze swej bytności u Piłsudskiego.

Według sprawozdania tego komendant miał powiedzieć, co następuje:

— Przeciwko zawieszeniu czerwonego sztandaru na Zamku nie przedsięwziąłem kroków, gdyż obecnie są to jeszcze koszary wojskowe, siedzą tam jeszcze Niemcy. Może więc każdy wieszać tam, co zechce. **Gdy jednak Zamkowi przywrócony zostanie jego dawny charakter, wisieć na nim będzie tylko sztandar narodowy".**

Oświadczenie to zjazd robotników chrześcijańskich przyjął burzą oklasków.

Arcyksiążęcy złodzieje.

Kraków, 12 grudnia. — (4) Wiele słyszało się o kradzieżach dobra publicznego w Rosyi. Ale to, co działo się w Austryi, podczas wojny, przechodzi wyobrażenie największego fantasty.

W byłej Austryi kradli wszyscy — od cesarza aż do najmarniejszego feldfebla. Ale gdy tych niższych rangą chwytano i karano — pp. arcyksiążęta i różni generałowie urządzali istne magazyny bielizny, trzewików i t. p. w swych mieszkaniach i kwaterach. Skradzionym towarem obdzielali ci arcyksiążęcy złodzieje swoje kochanki, które dzieliły z nimi wszelką dolę i niedolę.

O rozmiarach kradzieży świadczy sprawozdanie żołnierskiej rady Austryi, ogłoszone we wszystkich dziennikach wiedeńskich.

Dowiadujemy się więc, że arcyksiążę Leopold Salwator skradł z magazynu w Brnie **35.771 metrów płótna!** — arcyksiężna Marya Józefa kilkadziesiąt metrów jedwabiu. Adjutant cesarza skradł 305 metrów płótna, 94 chusteczek, 90 par skarpe-

tek, 111 metrów szyfonu, 156 metrów zefiru i 129 metrów dymki. Główny intendant Zimmer obdarował swe kochanki 10 parami trzewików!

Na liście tej złodziejskiej figurują dwaj byli komendanci korpusu krakowskiego — osławiony wieszatiel Boehm-Ermolli i Kirbach v. Lauterbach.

Pierwszy ukradł 101 metrów płótna, 32 metrów sukna, 265 metrów batystu, 42 metrów prześcieradeł, 36 serwetek, 24 par skarpetek i t. d. Drugi był mniej wybredny, ale zato praktyczny. Pamiętał o swem ognisku domowem i swej małżonce, której przywiózł na pamiątkę wielkiej wojny 600 ścierek, 18 szpulek nici, 52 metrów ręczników, mnóstwo garnków, kilka maszynek do mięsa, noże, widelce, talerze — słowem wszystko, bez czego porządna gospodyni obejść się nie może.

Lista ta zawiera kilkadziesiąt nazwisk najwyższych generałów i urzędników państwowych. Zamyka ją kilka nazwisk małżonek generałów, a na szarym końcu znajduje się nazwisko biskupa polowego byłej armii austryackiej, Bjelika, który również poszedł za przykładem swych kolegów w mundurach — jednak okazał wiele skromności, gdyż przywłaszczył sobie tylko po kilkanaście metrów płótna, sukna i innych potrzebnych materyałów.

Przeciw wszystkim tym złodziejom austryacka Rada stanu wdrożyła dochodzenia karne.

Walki o ziemię sanocką.

Powieszenie grecko-katolickiego proboszcza.

Sanok, 10 grudnia. — Dnia 25 b. m. około godz. 6 rano dało się słyszeć od strony Dąbrówki ruskiej klekotanie karabinów maszynowych. Był to niewątpliwy znak dla ludności polskiej, iż z tej strony nadchodzi dawno zapowiadana i przez Polaków z tęsknotą oczekiwana pomoc przeciw tyrańskim rządom tutejszych Rusinów moskalofilskiego pokroju, z adwokatem Sawiukiem, nadporucznikiem Mokrzyckim i dwoma chorążymi braćmi Bugierami, synami sekretarza tutejszego starostwa na czele, — którzy w kilka dni po znanem ruskiem zgromadzeniu chwycili przemocą władzę w mieście i okolicy w swe ręce.

Przez całych dziesięć dni trwały te samozwańcze, uzurpatorskie rządy w naszem mieście. Po ulicach miasta krążyły ciągle, choć niezbyt silne patrole, które na sposób moskiewski węszyły wszędzie tylko spiski ze strony Polaków, a domniemanych spiskowców polskich smagały za często swemi, na sposób rosyjski sporządzanemi, nahajami.

Grecko-katolicki proboszcz, ks. Konstantynowicz, zapalony „ukrainiec“, — w piątym dniu ruskiej gospodarki w naszem mieście pragnął obalić, z pomocą kilku swoich adherentów i miejscowych syonistów „moskalofilskie“ rządy, aby dojść do władzy w ten sposób. Plany jego wykryto jednak wczas, a sprawcę zaś powiesiła patrol, złożona z podoficera i trzech żołnierzy moskalofilskich, w jego własnym domu.

Widząc nadchodzące polskie posiłki, Rusini nadaremnie silili się atakiem oskrzydlającym, poprowadzonym przez wzgórza „Glinice“ odwrócić grożącą im katastrofę. Brawurowym kontratakiem polskich młodych bohaterów, pod umiejętnem dowództwem porucznika Strzeleckiego i chorążego Boczarskiego, wzięto „Glinice“, a Rusini, pozbawieni tak ważnej pozycyi obronnej, cofnęli się w pośpiechu w stronę Ustrzyk, uwożąc ze sobą kilku znaczniejszych polskich obywateli, między innymi byłego starostę Wajdowskiego i ogólnie lubianego komisyonera zbożowego Silbera.

Cofających się w kierunku Ustrzyk Rusinów rozbito doszczętnie pod Olszanicą, zabrano im liczny materyał wojenny i wielu jeńców, wraz z ich komendantem.

Rządy ruskie we wschodniej Galicyi.

Kraków, 12 grudnia. — Od kolejarzy, którym udało się uciec ze wschodniej Galicyi, zajętej przez Rusinów, otrzymujemy następujące szczegóły, stwierdzające bardzo dobitnie kulturę rządów ruskich:

W dniu 25 z. m. w Mikulińcach otrzymano wiadomość, że oddziały 16 i 2 pułku piechoty ciągnąć będą z frontu przez Mikulińce. Oddziały te uprzednio były stacyonowane w Skoromochach i składały się w znacznej większości z Polaków. W oczekiwaniu wojska polskiego hajdamacy ruscy poczynili przygotowania; gdy oddziały powyższe nad wieczorem 28 z. m. nadeszły i rozłożyły obóz около pałacu hr. Reyowej, bandy ruskie, złożone z hajdamaków i chłopów, otoczyły szczelnym pierścieniem obozowisko polskie. Wywiązała się bitwa, która trwała do wieczora. Polaków było 2 tysiące, Rusinów kilkakrotnie więcej. Nad wieczorem Polacy wywiesili białą chorągiew, na znak poddania się. Mimo to Rusini nie zaprzestali ognia. Wtedy Polacy wysłali chorążego z białą chorągwią. Oficer ruski, który przyjmował parlamentaryusza, zastrzelił go, poczem Rusini zdobyli obóz polski, a żołnierzy, wziętych do niewoli, w haniebny sposób wymordowali. Przy życiu zostało zaledwie około 700 jeńców, których wywieziono do Tarnopola, a następnie nawrócono do Mikuliniec. W tym czasie horda ruska wpadła do pałacu hr. Reyowej, gdzie leżało 6 rannych oficerów. Oficerów tych Rusini zarżnęli nożami, a hr. Reyową, której zarzucono współdziałanie z wojskiem polskiem, boso, w bieliźnie wypędzono na dziedziniec, a następnie zamknięto w stajni na 48 godzin, bez jedzenia, poczem odwieziono ją do Tarnopola. Majątek doszczętnie zrabowano.

Rozbestwieni Rusini rozpoczęli szereg gwałtów w stosunku do ludności polskiej. Proboszcza polskiego ks. Weisa, staruszka 60-letniego, wywlekli z domu, znęcali się nad nim, bili go i opluwali. Tak samo rzucono się na mieszkanie lekarza dra Brudzińskiego, leżącego ze złamaną nogą w łóżku, jego samego wyrzucono na dziedziniec, a mieszkanie splądrowano. Również zrabowano mieszkanie notaryusza dra Gołogórskiego. Kościół w Mikulińcach zrabowano i przemieniono na cerkiew.

Następnie „władze“ ruskie przeprowadziły rewizyę za bronią w domach polskich, przyczem doszczętnie je zrabowali. Ponieważ pod pałacem leżały stosy polskich trupów, spędzono ludność polską i kazano je grzebać, przedtem jednak obrabowano je doszczętnie, zdzierając z zabitych nawet koszule. Po dokonaniu tych wszystkich gwałtów, Rusini wyewakuowali ludność polską w stronę Kołomyi. Wywieziono nawet chłopców 14-letnich.

Jak się obchodzą Rusini z jeńcami, wziętymi do niewoli, ilustruje wymownie fakt następujący: Przy przewozie owych 700 polskich jeńców na stacyi w Berezowicy wyciągnięto z wagonu 5 Polaków, bito ich nahajkami do krwi, a następnie kazano im uciekać. Gdy się okrwawieni podnieśli z ziemi i poczęli biedz, zabito ich wystrzałami z karabinów.

Kolejarze polscy, którzy pełnią jeszcze służbę pod przymusem, są traktowani w sposób tak straszny, że wyobrazić sobie trudno. Zabrano im wszystkie konsumy, nie dostarczają im żywności i ciągłemi groźbami odebrania życia próbują utrzymać wśród nich karność. Mimo jednak szalonych trudności, kolejarze korzystają z każdej sposobności, aby zbiedz. Niestety, sposobności takie trafiają się rzadko.

„Władze ruskie“ nominują komendantami najrozmaitsze kreatury. N. p. komendantem stacyi i komisarzem w Hadinkowicach został chłop niepiśmienny, który do niedawna jeszcze w tych samych Hadinkowicach był stróżem stacyjnym.

NA DOBIE.

SMUTNY WIERSZYK.

Drzewa bezlistno żałośnie szumią,
śnieg białym płaszczem otulił ziemię,
skarg ludzkich echa się w bieli tłumią,
życie napozór wygasłe drzemie

Lecz tam pod śniegiem huczą wulkany...
może dziś, może jutrzejszej doby,
świat cały ruszy w zawrotne tany,
lecz nie weselne — tany żałoby... *Jah.*

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Czwartek 12 grudnia

Św. Aleksandra
Wschód słońca 7·29
Zachód słońca 3·38
Długość dnia 8·09

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Lancet“.

TEATR POWSZECHNY.
Czwartek: „Domek trzech dziewcząt“.

—o—

Rozszerzenie prawa wyborczego do Rad gminnych.

(c) Chcąc zapewnić warstwom społecznym nie mającym dotąd prawa wyborczego do Rad gminnych reprezentacye w tychże Radach postanowiła P. K. L. na posiedzeniu z dnia 23 listopada dodać do obecnych trzech kół wyborczych czwarte koło, liczące tyle mandatów, ile ich miało dotychczasowe jedno koło wyborcze.

1. Prawo wyborcze w czwartem kole wyborczem uzyskują pełnoletni obywatele bez różnicy płci, nie mający prawa wyborczego w dotychczasowych trzech kołach wyborczych, a zamieszkali w gminie od roku, licząc od dnia rozpisania wyborów. Wobec powyższych postanowień powołane do Rady miejskiej mogą być także kobiety, nadto także obywatele b. Królestwa polskiego oraz Poznańskiego.

2. Rady gminne, które wprowadzają 4 Koło wyborcze i powołają radnych z tego Koła, mają powyższą uchwałę z podaniem imion nazwisk zawodu i miejsca zamieszkania radnych przesłać do dni 14 Wydziałowi administracyi P. K. L. w Krakowie do zatwierdzenia.

—o—

Posiedzenie państwowej Rady aprowizacyjnej.

Dnia 8 i 9 b. m. odbyło się w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie państwowej Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem kierownika ministerstwa aprowizacyi Minkiewicza. Z Galicyi w posiedzeniu brali udział imieniem P. K. L.: kier. Wydz. górniczego p. Diamand i referent tego wydziału dr. Kaz cki. Z wydziału aprowizacyjnego pp Gr.edzieński, Kucharski, Marek oraz fachowi referenci A. Bajda, dr. Gałuszka, dr. Dalkiewicz, prof. Nowak i dr. Lang. Minister omówił plan gospodarki państwowej, zaznaczając, iż wskutek deficytu w środkach żywności należy scentralizować gospodarkę żywnościową i przedstawił schemat, na pod-

stawie którego powstaną biura powiatowe aprowizacyjne, na których czele stać będą komisarze aprowizacyjni. Uchwalono **zniesienie kordonu politycznego i gospodarczego między Galicyą a Królestwem Polskiem.** Następnie omawiano sprawę dowozu środków żywności i na wniosek p. Kuchaskiego, aby państwowa Rada aprowizacyjna z ministerstwem aprowizacyi poczyniła kroki celem sprowadzenia brakujących środków żywności do Galicyi. Min. Minkiewicz wyjaśnił, że w najbliższym czasie delegaci ministerstwa aprowizacyi wraz z rzeczoznawcami oraz reprezentantami towarzystw humanitarnych **zajmą się ofiarami wojny** i wyjadą w najbliższych dniach do Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu. Postanowiono również w porozumieniu z ministerstwem handlu i przemysłu, **znieść dotychczasowe ograniczenia co do garbowania skór w przemyśle domowym.** Co do **sprawy cukru Galicya może liczyć na pomoc Królestwa** Polskiego, jednakże wskutek odmiennych warunków, w jakich się znajdują cukrownie w Królestwie, ceny cukru będą wyższe. W każdym razie Królestwo Polskie ze swoich zapasów dostarczy dla ludności Galicyi cukru.

---o---

Bezczelna napaść na Wielkopolskę

Organ S. D. K. i L. (bolszewików) „Głos Robotniczy“ występuje przeciwko Wielkopolsce. Nazywa ją **najbardziej pod względem ekonomicznym, politycznym i kulturalnym najbardziej zacofaną dzielnicą.**

---o---

„Liberum veto“ wskrzeszone!

Z Warszawy pisze nasz korespondent (kg) — Pod redakcją Adolfa Nowaczyńskiego zaczęło wychodzić pismo narodowo-liberalne pod tytułem „Liberum veto“. Talent Adolfa Nowaczyńskiego jest tak odrębny i tak skrystalizowany, że starczy za program nowego pisma. „Liberum veto“ ma być protestem przeciwko wszystkim nadużyciom przejawiającym się w życiu publicznem polskiem, ma być protestem przeciwko wszystkiemu, co świetny satyryk uważa w Polsce za chamstwo niekulturalne i nienarodowe.

---o---

Polska kasa pożyczkowa.

Dyr. Polskiej Kraj. Kasy Poż. p. **Karpiński** złożył w ministerjum skarbu projekt nowej ustawy tej instytucyi, która założona została przez władze okupacyjne niemieckie, a więc polską była tylko **z nazwy**, w istocie służąc interesom niemieckim.

Projekt dyr. Karpińskiego przed kilkoma dniami **uzyskał zatwierdzenie Rady ministrów.**

Różnica zasadnicza pomiędzy nową ustawą kasy a dotychczasową polega na tem, **że podnosi ona prawo emisji banknotów** o 500 miljonów i że pożyczki dla państwa i gmin mogą być udzielane obecnie **na zasadzie uchwały Rady ministrów, a później Sejmu.**

Zanim na mocy uchwały Sejmu, powstanie **Bank Polski**, jedyną instytucją, emitującą pieniądze, będzie Kraj. Kasa Pożyczkowa; będzie ona jednocześnie **Kasą centralną urzędów państwowych i głównem** miejscem przechowywania papierów procentowych.

---o---

Pałac ambasady polskiej w Paryżu.

(4) Dzienniki paryskie donoszą, **iż znany filantrop**, założyciel polskiego szpitala w Paryżu hr. Mikołaj Potocki zwrócił się do władz francuskich z zawiadomieniem, że pałac jego paryski, wraz z bogatymi zbiorami, **oddaje na własność Państwu Polskiemu.** Równocześnie poczynił odpowiednie zarządzenia prawne. W pałacu tym — wedle życzenia ofiarodawcy — **urzędować będzie oficyalny przedstawiciel Republiki polskiej.** Pałac i zbiory przedstawiają wartość z górą 15 milionów fr.

Wychodzący w Paryżu „Polak“ donosi, że Mikołaj Potocki, człowiek podeszły wiekiem, urodził się w Paryżu i otrzymał wychowanie francuskie. Czuł się Francuzem i wiele milionów ofiarował na cele dobroczynne francuskie. Dopiero wypadki wojenne i martyrologia narodu naszego podczas zawieruchy światowej **zbudziły w nim serce polskie** i stał się gorliwym patryotą. Stanął on w Paryżu na czele „Tow. pomocy dla rannych żołnierzy polskich“.

---o---

Wasyl Habsburg — urzędnikiem w Kołomyi!

(Kr) „Mährisch-Ostrauer Ztg.“ otrzymała od pewnego austryackiego oficera, powracającego ze Lwowa ciekawe wiadomości o młodym, a już osławionym synu b. arc. Karola Stefana, Wilhelmie, który dla przypodobania się Rusinom na „Wasyla“ się przemianował i dowodził bandami Ukraińców, łupiącymi wschodnią Galicyę. Jeszcze w czasach, gdy kwestya austro-polska miała swoją aktualność, garstka niepoczytalnych polityków polskich upatrywała w obecnym Wasylu — najodpowiedniejszego kandydata na tron polski. Po zburzeniu gmachu austro polskich kombinacyi — Wasyl „przystał“ do hajdamaków i we Lwowie oddał się do dyspozycyi ukraińskiego atamana i na równi z ruskimi zbójami nurzał ręce w krwi polskiej.

Po wkroczeniu Polaków do Lwowa (22 list.) zaczęły kursować pogłoski, że Wilhelm Wasyl Habsburg został przez polską komendę na śmierć skazany — i powieszony. Pogłoski te okazały się na razie — mylnemi. Faktem jest, że Wasyl w nocy z 11 na 12 z. m. wraz z ukraińskiemi władzami Lwów opuścił. Obecnie przebywa on w Kołomyi i w starostwie w cywilnem ubraniu pełni funkcye koncepitowego urzędnika.

---o---

Próby powietrznych statków pasażerskich.

(u) Z Waszyngtonu wzniósł się statek z 50 pasażerami i przybył do Nowego Yorku. Przeciętna jego szybkość wynosiła 60 mil na godzinę.

Bolszewizm na Kujawach.

(kg) Na Kujawach **wybuchł strajk rolny o podkładzie bolszewickim.**

Bogusławice i majątki okoliczne zajęte zostały przez bandy bolszewickie. Właściciele pouciekali, zostawiając swe mienie na łup band.

Służba folwarczna i domowa przyłączyły się do strajku. Zachodzi obawa rozszerzenia się strajku nie tylko w okolicznych majątkach.

Oczekują energicznych kroków i wszczęcia zapobiegawczej akcyi obecnego rządu.

---o---

Powstanie słowackie przeciw Czechom.

(?) Jeżeli prawdą jest, co o zaostrzonym stosunku Słowaków do Czechów donoszą niepewne, jeżeli chodzi o tą materyę, bo tendencyą przeniknięte źródła węgierskie, to ambitne plany Czechów, marzących o wybudowaniu swej wielkości i potęgi na gruncie hegemonii czeskiej nad innemi narodami słowiańskimi, mogą ponieść fatalne fiasko.

Czesi marzyli o stworzeniu państwa czesko słowackiego, a tymczasem nagle nadchodzi wieść, iż przedstawicielstwo słowackiej rzeczypospolitej czyni starania o ukonstytuowanie odrębnego rządu w Koszycach, słowacka Rada zaś w proklamacyi, wydanej do narodów świata, oznajmia, iż Słowacy, zamieszkujący Węgry, **pragną utworzyć odrębną rzeczpospolitą słowacką i sprzeciwiają się przyłączeniu obszarów słowackich do Czech.** Słowacy ponadto zadają **kłam propagandzie czeskiej,** która głosi, jakoby Słowacy zgodzili się na przyłączenie do Czech.

Według doniesienia pism węgierskich, **na całym obszarze słowackim ludność czynnie występuje przeciw oddziałom czeskim, nasłanym do kraju.** Ruch ten ma mieć charakter ruchu żywiołowego, **o charakterze powstania narodowego.**

Doniesienia powyższe, jakkolwiek nie są pewne ze względu na źródło, z którego pochodzą, nie są jednak nieprawdopodobne. Brutalna, bezwzględna taktyka Czechów, ujawniona przez nich zachłanność, prowadząca aż do gwałcenia umów, zawieranych z innymi słowiańskimi narodami, jak np. z Polakami w sprawie Śląska Cieszyńskiego, iście pruska metoda polityczna Czechów jest w stanie odstręczyć od nich nawet ich serdecznych dotychczas przyjaciół.

---o---

(c) **ŚLUBOWANIE WOJSKA POLSKIEGO.** W piątek dnia 13 b. m. o godz. 9 przed południem, odbędzie się ślubowanie wojska polskiego załogi krakowskiej na Wawelskim dziedzińcu. Komenda miasta Krakowa zaprasza publiczność do wzięcia udziału w uroczystości.

(4) **POWRÓT MŁODSZYCH ROCZNIKÓW DO WOJSKA.** Komenda miasta Krakowa wydała rozporządzenie, na mocy którego wszyscy żołnierze, urodzeni w latach 1883—1900 mają natychmiast zgłosić się do swych oddziałów. Usuwający się od służby wojskowej będą aresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności karnej za dezercyę. Rozporządzenie obowiązuje natychmiast.

(c) **POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW.** P. K. L. uchwaliła na posiedzeniu wydziałów w dniu 10 b. m. następujące wnioski: 1. Czas służby czynnej w czasie wojny dla wszystkich cywilnych funkcyonaryuszy państwowych (urzędników, nauczycieli, podurzędników i służących) liczy się podwójnie, z dobrodziejstwem posunięcia do wyższych poborów, awansu czasowego i wliczalności do emerytury. Moc obowiązująca rozpoczyna się 1 listopada b. r. 2. Zrównanie poborów cywilnych funkcyonaryuszy państwowych wszystkich kategoryj z poborami odpowiednich kategoryj, obowiązujących w Królestwie Polskiem — płatnych w markach od 1 stycznia 1919. Uchwałę powyższą przedstawi delegacya P. K. L. Rządowi warszawskiemu do zatwierdzającej wiadomości; w skład delegacyi wchodzą pp. dr Krajewski i poseł Rychlik.

(c) **ZAPOMOGI DLA RODZIN ODCIĘTYCH.** Uwzględniając obecne ciężkie położenie ekonomiczne wielu rodzin, których żywiciele nie mogli dotychczas powrócić z zagranicy do kraju, względnie przesyłać swoim rodzinom środków pieniężnych koniecznych dla ich utrzymania, upoważniło P. K. L. prezydenta m. Krakowa i komisarzy R. K. L. do przyznania zapomóg w wysokości dotychczasowego zasiłku tylko najbliższej rodzinie osób, których żywiciele przebywają zagranicą pod warunkiem, że wykażą się w sposób wiarygodny (poświadczeniem urzędu gminnego i parafialnego względnie władzy wyznaniowej). Po pierwsze, że ich żywiciel nie mógł dotychczas powrócić do kraju względnie nadesłać im pomocy pieniężnej; 2) że nie posiadają środków utrzymania i 3) że bez pomocy rządowej byt ich materyalny by by zagrożony.

(4) **RZĄD WARSZAWSKI** zwrócił się do wielu przedniejszych fachowców P. K. L. z propozycyą objęcia stanowisk podsekretarzy i szefów departamentów w poszczególnych ministerstwach. Wszyscy ci urzędnicy uzależnili swą odpowiedź od stanowiska w tej sprawie Polskiej Komisyi Likwidacyjnej.

(4) **OSZUSTWA NA TLE WYWOZU Z GALICYI.** Przed kilku dniami donieśliśmy o ukazaniu się w Krakowie wielkiej ilości fałszywych listów przewozowych, na mocy których wywożono z Galicyi do Wiednia artykuły, objęte zakazem wywozu. Policya śledcza krakowska wpadła na trop spółki, która pośredniczyła w sprzedaży fałszowanych deklaracyi przewozowych. Przeprowadzono rano szereg rewizyi i aresztowano kilka osób. Dalsze śledztwo w toku.

(4) **POWRÓT ŻOŁNIERZY Z FRONTU FRANCUSKIEGO.** Onegdaj przejechało przez Kraków z górą 1000 żołnierzy polskich, których były rząd austryacki wysłał na pomoc Niemcom. Całą drogę z Francyi do Bogumina odbyli pieszo, gdyż Niemcy odmówili im pociągów. Cierpieli też straszny głód. Część żołnierzy pozostała w Krakowie, reszta odjechała do swych domów.

(c) **POLSKA POŻYCZKA WOJENNA.** Dział ubezpieczeń polskiego funduszu wdów i sierót podjął w porozumieniu z Bankiem przemysłowym w Krakowie szeroko zakrojoną akcyę za zbieraniem zgłoszeń na polską pożyczkę wewnętrzną.

(c) **ZNIESIENIE PRZYSTANKÓW.** Zarząd tramwajów skasował kilka drobniejszych przystanków, ze względu na konieczność oszczędzania prądu.

(4) **WIEC OBYWATELSKI** w sprawie Lwowa odbędzie się dziś w sali Sokoła o godz. 8 i pół wiecz. Referować będzie prof. Eug. Romer ze Lwowa. Nadto przemawiać będą prof. dr. Strojński, red. Krysiak i inni.

KRAKÓW DLA LWOWA. Zapowiedziany koncert w sali „Sokoła“ na niedzielę 15 b. m., z którego cały dochód przeznaczony został na opiekę nad dziećmi we Lwowie, będzie jednym z najbardziej doborowych koncertów w obecnym sezonie. Bogaty program odtworzą artyści tej miary, co pp. Wanda Hendrichówna, Irena Solska-Grosserowa, Laura Konopnicka, Pytlińska, Ludwika Barek-Onyszkiewiczowa, Zofia Skibińska-Tarnawska, artystka opery lwowskiej, Adam Ludwig, Jan Śliwiński i Stanisław Tarnawski. Rozpocznie dyr. Stanisław Stanisławski, który wygłosi wiersz Or-Ota: „Lwów“. Koncert wywołał żywe zainteresowanie. Szybka sprzedaż biletów świadczy, że sala będzie zapełnioną po brzegi.

„O SZKOLNICTWIE POLSKIEM W WARSZAWIE, NA UKRAINIE, W ROSYI W LATACH WOJENNYCH 1914—1918“ wygłosi odczyt na posiedzeniu Krak. Koła Tow. Naucz. Szkół wyższych prof. dr J. Flach. Odczyt odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 6 i pół wieczór w Collegium novum. Wydział Koła zaprasza swych członków i Związek nauczycielstwa ludowego. Na temże posiedzeniu przedstawi Komisya Koła odpowiedni memoryał z wnioskami o materyalnem położeniu naucz. szkół średn. w b. zaborze austryackim.

NIEDOMAGANIA STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Z komendy nacz. straży obyw. donoszą nam: Największem niedomaganiem Straży obywatelskiej jest uchylanie się obywatelstwa od służby. Przy pomocy świadectw lekarskich i różnych pism polecających, większość obywatelstwa uchyla się od służby. Podania są przez Komitety obywatelskie dzielnicowe bardzo surowo badane. Uwzględnienie wszystkich podań doprowadziłoby odrazu do zwinięcia Straży. Należycie udowodnione podania są uwzględniane. Obecnie przeprowadza się kontrolę ścisłą nadsyłanych podań i wypadki nadużyć będą z całą surowością karane. Podkreślić należy, że Straż Ob. jest honorową, nie zaś płatną. Utworzenie płatnej milicyi nie należy do zakresu Straży Obywatelskiej.

(4) **DLA DZIECI POLSKICH NA ŚLĄSKU.** Ziemianie z województwa podolskiego, chwilowo zatrzymani w Krakowie, złożyli na ręce księcia biskupa Sapiehy 100.857 kor. na zakupienie żywności dla dzieci polskich na Śląsku. Hojny ten dar przesłał ks. biskup Macierzy Polskiej w Cieszynie.

(4) **KRADZIEŻ GARDEROBY WARTOŚCI 100 TYSIĘCY KORON.** Onegdaj włamano się do mieszkania pp. Wielowieyskich przy ul. Karmelickiej i skradziono wszystką bieliznę, garderobę oraz kosztowności, ogólnej wartości 100.000 kor. Zawiadomiona o kradzieży policya w dwa dni później zdołała ująć jednego z włamywaczy Michała Skringera, znanego złodzieja, któremu odebrano znaczną ilość kosztowności oraz bielizny. W śledztwie S. nie chciał wydać spólników, jak również podać miejsce ukrycia zrabowanych przedmiotów. Odstawiono go do więzienia a za spólnikami śledzi w dalszym ciągu policya.

(j) **STRZAŁY NA ULICY.** Ulica Kanonicza była wczoraj widownią niezwykłej sceny. Ulicą tą uciekał mężczyzna około 30-letni, ubrany w mundur wojskowy, bez okrycia na głowie, ścigany przez konwój żołnierzy z nasadzonymi bagnetami, którzy strzelali do niego raz, drugi i trzeci, raniąc go tylko lekko w lewą rękę. Po krótkim pościgu uciekającego ujęto. Jest to więzień z tut. sądu kraj. karnego, odsiadujący karę 3 letniego więzienia za kradzież, który korzystając ze sposobności, że prowadzono go z współtowarzyszami do kąpieli, probował uciec.

---o---

PARAGRAF 128. Warszawska „Gazeta Poranna“ cytuje paragraf 128 kodeksu karnego, na podstawie którego naczelnik milicyi p. Gorzechowski kazał aresztować Andrzeja Niemojewskiego. Ów paragraf odnosi się do zuchwałego nieposzanowania cesarza rosyjskiego. Winnemu groziło według tego paragrafu kodeksu karnego rosyjskiego zesłanie na osiedlenie.

KOLEJARZE PRZECIW RZĄDOWI. Z Warszawy otrzymujemy informacyę, jakoby wśród pracowników związku kolejowego panowało ogromne niezadowolenie z gabinetu warszawskiego. Powodom tego niedotrzymanie świadczeń finansowych. Sytuacyę pogarszają stosunki finansowe obecnego skarbu państwa, który nie jest w stanie przyjętych zobowiązań dotrzymać.

Informacyę tę podajemy z zastrzeżeniem co do jej wiarygodności.

PROCES „GŁOSU ROBOTNICZEGO“ Z „KURYEREM WARSZAWSKIM“. „Kuryer Warszawski“ zawiadamia, iż redaktor i wydawcy tego pisma wystąpili ze skargą przeciwko p. J. Ciszewskiemu, jako redaktorowi i wydawcy dziennika „Głos Robotniczy“, który w numerze z dnia 1 b. m. zamieścił świadomie kłamliwą a oszczerczą wzmiankę, że „Kuryer Warszawski“ popierany był i opłacany przez władze niemieckie.

I ONE SIĘ ZRZESZAJĄ... Szczypta humoru na poważne czasy: W gazetach żydowskich w Warszawie wydrukowano ogłoszenie „Związku baranów i cieląt“. Miało być: handlujących temi stwo-

...nie. napisano jednak: „...pen und Kadler Verein“.

UCHWAŁY WIECU NARODOWO-DEMOKRATYCZNEGO. Na wiecu narodowo-demokratycznym w Warszawie zaprotestowano przeciw napaściom wojsk czeskich na Śląsk polski, zażądano utworzenia rządu narodowego i postawienia Polski na wyraźnem stanowisku sojusznika koalicyi. Zaprotestowano przeciw usunięciu z herbu państwa korony.

KESSLEROWI NIE WOLNO WYSYŁAĆ DEPESZ SZYFROWANYCH. Ministerstwo spraw zagranicznych cofnęło poselstwu niemieckiemu w Warszawie prawo wysyłania depesz szyfrowanych.

KONFERENCYE BISKUPÓW W WARSZAWIE. Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie, pod przewodnictwem wizytatora apostolskiego Msr. Rattiego, obrady konferencyi biskupów polskich. W konferencyach uczestniczy kilkunastu książąt Kościoła z całej Polski. Tematem obrad są sprawy kościelne, szkolne i społeczne.

KOALICYA NIE UZNAŁA JESZCZE REPUBLIKI WĘGIERSKIEJ. „Wien. Allg. Zeitung“ donosi, że dotychczas pozostały bez rezultatu wszystkie usiłowania rządu węgierskiego skomunikowania się bezpośrednio z Londynem, Paryżem i Nowym Jorkiem. Nawet republika węgierska dotychczas nie została uznana przez koalicyę, z którego to powodu rząd węgierski nie może wysłać do państw koalicyi przedstawicieli dyplomatycznych. Węgrzy podejrzewają Czechów, że utrudniają ich położenie.

AMERYKA ZAMIERZA ZREZYGNOWAĆ Z POŻYCZEK, udzielonych sojusznikom. Podobnie także ma rząd amerykański podarować Francyi linie kolejowe i inne urządzenia komunikacyjne, wybudowane przez Amerykę we Francyi.

(4) **„BIAŁY KRZYŻ POLSKI“.** W Ameryce powstała organizacya samarytańska wychodźtwa polskiego pod oficyalną nazwą „Biały Krzyż Polski“.

„Biały Krzyż“ zorganizował kilka ekspedycyi na pole walki we Francyi i pełni służbę przy armii gen. Hallera. Komendantem „Białego Krzyża“ jest dr. Zapowski z Ameryki.

—o—

(e) **OGÓLNE ZGROMADZENIE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ** odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczór, przy ul. św. Tomasza l. 37.

(e) **EGZAMINA PRYWATNE** w Akademii handlowej z przedmiotów handlowych odbędą się dnia 20 b. m.

(e) **ZEBRANIE PODHALAN,** po przerwie wojennej, odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 7.30 wieczór w sali hotelu Pollera.

—o—

NEKROLOGIA.

ZGON POLSKIEGO MALARZA. W Wiedniu zmarł malarz Godlewski, urodz. we Lwowie w 1838 roku.

Ś. P. PUŁKOWNIK JAN SASKI. W tych dniach rozstał się z tym światem ś. p. Jan Saski, pułkownik 15-go batalionu saperów wojsk rosyjskich, a ostatnio szef departamentu technicznego ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie. Zmarły był stryjecznym bratem znanego w sferach wojskowych autora dzieł strategicznych, generała armii francuskiej, Kaspra Ludwika hr. Saskiego.

—o—

SENSACYJNE WIADOMOŚCI W ZDARZENIA, podawane przez prasę codzienną jeszcze nie dają tak silnych wrażeń, jak pyszny dramat społeczny „Żebrak z Saverny“, który dziś po raz ostatni ukaże się na ekranie „Sztuki“. Jutro zmiana programu.

—o—

Telegraficzne połączenie Pragi z Paryżem.

Praga. (B. K.) „Narodni Listy“ donoszą, że **wczoraj wysłano z Pragi na próbę telegram iskrowy do stacyi telegrafu bez drutu na wieży Eifla w Paryżu.** Odbiór tego telegramu potwierdzono z wieży Eifla. Wobec tego **nawiązane zostało bezpośrednie połączenie telegrafem bez drutu** między Pragą a Paryżem.

Niesłychana zniżka korony austr.

Wiedeń (P. A. T.). Wczoraj cena korony austryackiej w Zurychu spadła tak nisko, jak dotychczas jeszcze nigdy w czasie wojny. **Ustawowa wartość nominalna korony wyznaczona była dawniej na 1 franka i 5 centymów,** dziś wynosi **cena korony 28—75 centymów.**

Wojska Hallera w drodze do kraju.

Wiedeń (P. A. T.). Tutejsze dzienniki donoszą z Amsterdamu: Dywizya polska z Ameryki, stojąca pod komendą generała Hallera, odjechała do Havru, skąd okrętem uda się do Gdańska. Ma ona obsadzić Poznańskie i Śląsk, a główną jej kwaterą ma być Poznań.

Lwów przed upadkiem?

Wiedeń (P. A. T.). Hamburski „Fremdenblatt“ donosi na podstawie informacyi z ukraińskiego biura, że **Lwów otoczony jest zewsząd przez ukraińskie siły zbrojne, oraz że miasto lada chwila dostanie się w ręce Ukraińców.**

*

(?) Wiadomość o bliskim upadku Lwowa, rzucona w świat przez źródła ukraińskie, być może daleka od prawdy, świadczy jednak, iż Ukraińcy myślą w dalszym ciągu o zdobyciu Lwowa i zaświadczenia w ten sposób przed światem, że oni, a nie kto inny, są prawowitymi panami Galicyi wschodniej. Fakt ten nakłada na polskie czynniki rządzące tem większy obowiązek poczynienia wszystkiego, co leży w naszej mocy, aby wyprowadzić ich z błędu. Faktem jest, niestety, że **Lwów dotychczas nie otrzymał pomocy ani żywnościowej, ani wojskowej w ilości wystarczającej, tak, że istotnie położenie Lwowa jest straszne.** Wśród ludności panuje przerażenie na myśl, że mogłaby **znowu** znaleźć się oko w oko z barbarzyńską **inwazyą** Ukraińców.

Od osoby, przybyłej wczoraj ze Lwowa, dowiadujemy się, że **Ukraińcy znajdują się w odległości 3 kilometrów od Lwowa i ostrzeliwują miasto.** Ludność chroni się przed pękającymi w mieście szrapnelami po piwnicach. Niepokój ludności powiększa jeszcze ta okoliczność, iż rozchodzą się pogłoski, że **żydzi odgrażają się współmieszkańcom katolikom urządzeniem „czerwonej willi“.** Stan aprowizacyjny miasta jest wprost straszliwy. **Jajko kosztuje 3 korony. We Lwowie panuje oburzenie na Kraków i Warszawę,** w tem przekonaniu, iż tylko niedołęstwo lub lekceważenie obowiązku pospieszenia z pomocą bohaterskiej stolicy kraju jest przyczyną obecnego stanu rzeczy.

Hakatyści górnośląscy wołają o zbrojną pomoc.

Berlin. (B. K.) Pruskie Biuro Wolffa rozsyła następującą depeszę z Opola: **Prawie we wszystkich górnośląskich miastach odbyły się w grudniu zgromadzenia (hakatystyczne!) z protestem przeciw polskim aspiracyom do Górnego Śląska,** na których tysiące ludzi oświadczało się z zapałem, **aby Górny Śląsk pozostał niemiecki.** Opozycya polska, która miejscami wystąpiła, została jak najostrzej odparta. Tylko **w Katowicach przerwali Polacy terrorystycznym (?) krzykiem mowcy.** W Opolu wysłało 2000 kobiet i mężczyzn „mówiących po niemiecku“ i... po polsku telegram do Eberta, w którym wyrazili bezwarunkowe żądanie, aby Śląsk Górny pozostał niemieckim. Wyrazili oni usilną prośbę o **wydanie potrzebnych zarządzeń w celu zabezpieczenia przynależności Śląska Górnego do Niemiec.** (Chodzi zatem niemieckim żywiołom zasadniczym o zastosowanie do Śląska nie siły prawa, lecz krzyżackiego prawa siły i opancerzonej pięści. Niemcy śląscy zapominają jednak, że pięść ta zdruzgotaną już została przez państwa koalicyi i że rządy jej skończyły się bezpowrotnie. — Przyp. red.).

Austrya dawała Polskę w prezencie Berlinowi!

Wiedeń. (Tel. wł.) Były austr. min. spraw zagr., sławny twórca „pokoju chlebowego“, hr. Czernin, wygłosił mowę wobec polityków i dzienników, która była samochwalczą apologią jego polityki. Za prowadzenie wojny aż do ostatecznej klęski zwala on całą winę na Ludendorffa, staje natomiast **w obronie cesarza Wilhelma.** Mówca akcentował pokojową politykę Austryi, twierdził jednak, iż **Austrya musiała trwać do końca z Niemcami, gdyż była przez Niemcy sterroryzowana.** Wszyscy politycy mocarstw centralnych ulegli partyi wojskowej. Na uwagę zasługuje oświadczenie Czernina, iż pragnąc skłonić Niemcy do zawarcia pokoju, Austro-Węgry oświadczyły w Berlinie w maju r. 1917, że są **gotowe połączyć Galicyę z Polską, jakoteż zgodzić się na przyłączenie Polski do Niemiec.**

Węgry spotkały się z „non possumus“ i z odpowiedzią Niemiec, że **terytoryalne koncesye na rzecz Francyi są wykluczone.**

Wilhelm dawał koronę Polską Franciszkowi Józefowi

Zurych (tel. wł.). „N. Zuer. Zeitung“ kontynuuje swoje rewelacye w sprawie polskiej i pisze między innymi: **Cesarz Wilhelm podczas swej bytności w Wiedniu zaofiarował swego czasu Franciszkowi Józefowi koronę polską.** Franciszek Józef sam to przyznał w rozmowie z kilkoma polskimi dostojnikami Kościoła. Później ambasador niemiecki Tirschky wręczył rządowi Austro-Węgier notę, w której **uzależniono połączenie Galicyi z Królestwem od zawarcia konwencyi militarnej i związku gospodarczego pod hegemonią Niemiec.** Bar. Burian, hr. Tisza i hr. Stürgkh **nie zgodzili się na tę propozycyę.** W październiku 1916 **Tirschky treść owej noty zakomunikował dr. Bilińskiemu,** aby w ten sposób Polaków usposobić nieprzychylnie dla rządu austryackiego.

Anglia przyjmuje zaproszenie Polaków.

Wiedeń. (P. A. T.) „Wiener Allg. Ztg.“ dowiaduje się z Hagi, że rząd angielski zgodził się na zaproszenie, wystosowane z polskiej strony, **co do wysłania komisyi do Polski dla zbadania stosunków na miejscu.**

Praga ma już posła koalicyjnego.

Wiedeń. (P. A. T.) Korespondent „N. Fr. Presse“ donosi, że **przedstawicielem Francyi w Pradze zamianowany został Clement Simon.**

Szwajcarya wyrzuca nieproszonych gości.

Bazylea. (P. A. T.) „Basler Nachrichten“ donoszą, że **rząd związkowy postanowił wydalić około 400 osób obywateli obcych państw, jako żywioł niepożądany.** (Chodzi tu zabawne o oczyszczenie Szwajcaryi z agitatorów bolszewickich, którzy tam sobie założyli swe gniazdo. Przyp. red.).

Nowy prezydent Szwajcaryi.

Berno Szwajcarskie (B. K.). Zjednoczone zgromadzenie związkowe wybrało szwajcarskim prezydentem związkowym na rok 1919 **radcę związkowego Gustawa Adora z Genewy.**

Koalicya nie dopuszcza rad rob.-żołn. do rokowań

Berlin. (P. A. T.) Prasowy urząd wojenny otrzymał wiadomość, że w łonie rządu angielskiego podniosły się głosy, że **Anglia nie może uczestniczyć w żadnych rokowaniach pokojowych, na któreby wysłano ze strony niemieckiej przedstawicieli rad rob.-żołnierskich.** Zapatrywanie to podziela także i Francya.

Miliardowe odszkodowanie Niemiec

Londyn (B. K.). Wychodząca w Londynie belgijska gazeta „La Metropole“ donosi, że belgijski minister spraw zagranicznych Hymans oświadczył, iż Niemcy będą musiały zapłacić miliardowe odszkodowanie.

Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ. Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.